



KS. GRZEGORZ WIEZEWSKI

redaktor wydania

Boże Narodzenie to dar Boga dla nas. Tymczasem: góry prezentów, tony ozdobnego papieru, kilometry złotego sznurka... Wydaje się nam, że w ten sposób rewanżujemy się osobom, którym coś zawdzięczamy. To jednak zbyt łatwe, zbyt wygodne. Jako chrześcijanie mamy obowiązek nie tyle obdarowywać, ile sami przemieniać się w dar dla innych. Odrzućmy nasze rozdęte i skomplikowane Boże Narodzenie, aby odkryć na nowo to autentyczne. By ubogacić się jego ubóstwem. ■

ZA TYDZIEŃ

- WIGILIA NARODÓW w Legnicy
- PRZEGLĄD WYDARZEŃ w diecezji w 2005 roku
- CO SLYCHAĆ w PARAFII Trójcy Świątej w Zimniej Wodzie?



Drodzy Diecezjanie!

Uroczystość Narodzenia Pańskiego to wielkie święto miłości Boga do nas.

Syn Boży stał się człowiekiem i przyjął naszą niską naturę – urodził się w Betlejem.

Życzę, aby Chrystus błogosławił wszystkim Czytelnikom GN.

Życzę Bożego błogosławieństwa wszystkim wiernym i ludziom dobrej woli. Aby te święta upłynęły w zdrowiu, by nie było wśród nas ludzi samotnych i opuszczonych. Niech na te święta zajaśnieje nowa nadzieja.

STEFAN CICHY
biskup legnicki

30-lecie Klubu Honorowych Dawców Krwi

Humanitarny gest



IRENA SUCHECKA

Dar krwi to niezwykle cenna ofiara

W tym roku pobraliśmy ponad 1200 litrów krwi – mówi Józef Gielert, szef Klubu Honorowych Dawców Krwi w Lwówku Śląskim.

Krwiodawcy 18 grudnia br. świętowali 30-lecie swojego istnienia. Klub rozpoczął działalność jeszcze w stanie wojennym. Inicjatorem pomysłu był Józef Gielert, który twierdzi, że przejął się tą rolą, bo w sprawach humanitarnych jest „Totus tuus”. Kra-

jowe Duszpasterstwo Krwiodawców powstało w 1999 r. Z biegiem czasu ukształtowała się zasada: dar krwi – darem życia w imię Boże. W ciągu ośmiu lat w Klubie Honorowych Dawców Krwi w Lwówku Śląskim przybyło 2268 członków. – Ten sukces zawdzięczamy traktowaniu serio tego głęboko humanitarnego zjawiska – mówi Józef Gielert. Najwspanialsze jest to, że mamy bardzo dużo młodzieży.

KS. GRZEGORZ WIEZEWSKI

IŚĆ WYTYCZONYM SZLAKIEM



ROMAN TOMCZAK

Msza św. oraz spotkanie opłatkowe z geodetami i kartografami odbyły się 18 grudnia w katedrze legnickiej. Eucharystię sprawował biskup legnicki Stefan Cichy. Wśród zaproszonych gości byli m.in. prezydent Legnicy Tadeusz Krzakowski, Jan Ryszard Kurylczyk, sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury, ks. Jan Majewski, kapelan powstającego duszpasterstwa geodetów i kartografów w Polsce, oraz licznie zebrane środowisko kartografów i geodetów. Ks. Majewski, zwracając się przed Eucharystią do biskupa Cichego, porównał jego posługę z odpowiedzialnością geodety, od którego zależy wytyczenie jasnej i prostej drogi służącej wiernym w ich dotarciu do Boga. Opłatkowe spotkanie odbyło się w Sali Rycerskiej legnickiego magistratu. **ROMAN TOMCZAK**

Na drzewcu sztandaru SGP widnieje data 1919 – rok pierwszego zjazdu polskich geodetów

Legnicka Pani



KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI

„Biel” początkami swymi sięga lat 50. ubiegłego wieku. Tworzy ją grupa dziewcząt, które są obecne na nabożeństwach ku czci MB Legnickiej Pani

LEGNICA. Parafia św. Jana Chrzciciela w Legnicy w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny przeżywała obchody związane z kultem Maryi, który dla miasta jest znany pod nazwą Biała Legnicka Pani. W czwartek 8 grudnia w parafii franciszkańskiej została odprawiona Msza św. pod przewodnictwem biskupa legnickiego Stefana Cichego, w obecności kapłanów i wiernych z miasta. Przez cały rok parafia franciszkańska w każdej środę o godz. 18.00 odprawia nabożeństwo ku czci Matki Bożej

Legnickiej Pani, połączone z odczytaniem podziękowań i prośb. Ponadto w ostatnią środę miesiąca o godz. 18.30 odprawiana jest Msza święta w intencjach powierzonych przez pośrednictwo Matki Bożej Legnickiej Pani. Kult trwa już od 51 lat i cieszy się uznaniem wśród mieszkańców miasta. Uroczysty charakter dnia oraz obecność Księdza Biskupa były także okazją do poświęcenia na prośbę proboszcza parafii o. Romana Pałaszewskiego wież świątyni, które przez ostatnie trzy lata były remontowane.

Karmel dla dziewcząt

LEGNICA. Zgromadzenie sióstr karmelitanek w Legnicy co dwa miesiące organizuje dla dziewcząt dzień skupienia. 10 grudnia b.r. odbył się adwentowy dzień skupienia. Dziewczęta przyjechały z różnych stron diecezji, a nawet spoza jej granic. Tematem sobotniego spotkania była modlitwa i jej znaczenie w życiu młodego człowieka. Dotyczyły tego konferencja i homilia w czasie Mszy św. W ciągu dnia skupienia nie brakło także oka-

zji do spowiedzi świętej oraz rozmów z siostrami karmelitanek, które opowiadały bardzo ciekawie i z radością o karmelitańskim charyzmie – podkreślają uczestniczki. Kolejny raz okazją do spotkania z siostrami karmelitanek będą rekolekcje dla dziewcząt, poprowadzone od 16 do 19 stycznia 2006 roku. Wszelkich informacji na ten temat udzielają siostry karmelitanek pod numerem tel. (076) 724 43 41.

Siostry karmelitanek są zawsze pełne miłości i radości Bożej



KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI

200 dni biskupa Cichego

LEGNICA. – Na razie muszę dużo pytać i zanim podejmę decyzje, zawsze się radzę. Dopiero wtedy decyzje są podejmowane, dla dobra wszystkich, którym ten Kościół legnicki tworzą – mówi bp Stefan Cichy. Podsumował on swoje 200 dni urzędowania w diecezji legnickiej. Przez 8 miesięcy spotykał się z młodzieżą, ruchami katolickimi, odwiedzał parafie, szkoły i zakłady pracy. W przyszłym roku zapowiada liczne spotkania z młodymi ludźmi. – Będę się starał być na

spotkaniach młodzieży w czasie wakacji. Trzeba będzie ożywić nasze duszpasterstwo akademickie, żeby także tutaj młodzież była w centrum naszego zainteresowania. Poza młodzieżą to również sprawa opieki charytatywnej, a także ludzi niepełnosprawnych.

W najbliższym czasie Biskup planuje spotkanie m.in. z osobami biednymi, samotnymi i bezdomnymi. W Wigilię Bożego Narodzenia odwiedzi stołówkę charytatywną w Legnicy.

Na pomoc małym parafianom

LEGNICA. Jeszcze można kupić świece Caritas. Duża kosztuje 10 zł, mała 3 zł. Kupując je, wspiera się akcją Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom. – Dzięki tym pieniądzom będziemy spełniać marzenia małych parafian – powiedział na konferencji prasowej bp legnicki Stefan Cichy. W tym roku sprzedano już 6,5 tys. świec. – Szacujemy, że dzięki tej akcji zbierzemy do końca roku ok. 250 tys. zł – powiedział ks. Józef Lisowski, kanclerz diecezji legnickiej. Biskup pomocniczy ks. Stefan Regmunt dodał, że podczas świąt powinniśmy oczekiwać tyle samo od Kościoła, co od siebie. – Czy wokół każdego z nas nie

ma osoby samotnej? Zaprośmy ją na wigilię – apelował biskup Regmunt.



ROMAN TOMCZAK

Od lat środki ze sprzedaży świec Caritas pomagają dzieciom

Wigilia Narodów

LEGNICA. Stowarzyszenie Kobiety Europy już po raz czwarty zorganizowało 15 grudnia Wigilię Wielu Narodów. Przy wspólnym stole zasiedli m.in. Żydzi, Rosjanie, Niemcy, Ukraińcy, Romowie, Łemkowie oraz Włosi, Francuzi i Bośniacy. Wszystkie te narodowości stworzyły wielki stół, na którym podane zostały ich tradycyjne potrawy. Gospodarzem uroczystości była mniejszość żydowska. Podczas wieczery wystąpili aktorzy Teatru Żydowskiego z Warszawy oraz Chór „Axion” z Legnicy. Elżbieta Chucholska, prezes stowarzyszenia, mówi, że ta wigilia sprzyja nawiązywaniu kontaktów i przyjaźni oraz uczy, jak żyć w wielokulturowej społeczności naszego regionu

Konkurs biblijny!

ABY WYGRAĆ WEJŚCIÓWKI do polkowickiego Aquaparku wystarczy odpowiedzieć na jedno pytanie: Jaką zapłatę otrzymali w przypowieści robotnicy, którzy najdłużej pracowali w winnicy, a jak ci, którzy pracowali jedną godzinę? Odpowiedzi, wraz z dokładnym adresem, prosimy przysyłać do 30 grudnia na adres: Legnicki „Gość Niedzielny”, ul. Kard. B. Kominka 1a, 59-100 Polkowice lub e-mailem: legnica@goscniedzielny.pl, z dopiskiem: „Konkurs biblijny 3”. Spośród autorów poprawnych odpowiedzi na bieżące pytanie wylosujemy jedną osobę, która otrzyma dwie jednogodzinne wejściówki do Aquaparku. Życzymy dobrej zabawy!



Dom Śląski
nie będzie sprzedany

Nocleg pod Śnieżką

Dom Śląski, jeden z najpopularniejszych i najstarszych obiektów w Karkonoszach, usytuowany na Równi pod Śnieżką, stanowił do niedawna m.in. siedzibę Straży Granicznej, ale został przez nią opuszczony i znajduje się w dyspozycji Starostwa Powiatowego. – Chcemy, by służył w pełni turystyce, ze szczególnym uwzględnieniem turystyki młodzieżowej – powiedział Jacek Włodyga, starosta powiatu jeleniogórskiego. – To nie znaczy, że będzie tam kolejny PTSM, ale będziemy zabiegać o taki program dla tego obiektu, prowadzonego przez dzierżawcę, by młodzież czuła się wyjątkowo dobrze. Znakomita lokalizacja na wyjątkowo uczęszczanym szlaku pozwala mieć nadzieję, że po uzupełnieniu oferty gastronomicznej i usługowej o noclegową, będzie to jeden z domów najchętniej odwiedzanych w całych Sudetach.

Mimo iż powiat potrzebuje pieniędzy, starosta zrezygnował ze sprzedaży schroniska i zdecydował, że na 3 lata zostanie ono wydzierżawione. Dzięki temu powstaną tam miejsca noclegowe, których dotychczas nie było gdzie zorganizować. Z pomysłu sprzedaży na razie się wycofano, by sprawdzić, jak obiekt będzie funkcjonował i jakie przynosi dochody. Wtedy można będzie wrócić do rozmów o jego ewentualnej sprzedaży. Powiat jeleniogórski po Straży Granicznej przejął także placówkę w Jakuszycach. Ma być przeznaczona głównie dla biathlonu, a także narciarzy biegowych. Powstanie tam czterdzieści miejsc noclegowych, restauracja i kompleks usługowy dla narciarzy, a latem dla rowerzystów.

MIROSLAW JAROSZ

Ambitne plany wrocławskich naukowców

Ośrodek przeciwko chorobie

Symbolicznym uderzeniem młotka rozpoczęto remont budynku przyszłego ośrodka naukowo-badawczego chorób otępiennych w Ścinawie.

Za młotek chwyтали kolejno biskup legnicki Stefan Cichy, rektor Akademii Medycznej we Wrocławiu prof. Leszek Paradowski oraz burmistrz Ścinawy pani Stanisława Lewandowska. Idea budowy ośrodka – pierwszego w Polsce, a drugiego w Europie – zrodziła się przed kilku laty wśród władz wrocławskiej uczelni medycznej. W celu realizacji tych zamierzeń powstała Fundacja Alzheimerowska, która odkupiła od Starostwa Powiatowego w Lubinie budynek dawnego Domu Dziecka w Ścinawie. Do tej pory dużej pomocy Fundacji udzieliła Wrocławska Kuria Metropolital-



ROMAN TOMCZAK

Budynek przyszłego ośrodka alzheimerowskiego trzeba jeszcze wyremontować

na. Ówczesny metropolita wrocławski ks. kardynał Henryk Gulbinowicz zaapelował do wiernych archidiecezji wrocławskiej o finansowe wsparcie tej idei. W ten sposób zebrano ponad 100 tys. zł. Całkowitą wartość projektu oszacowano na prawie 7,5 mln zł.

Otwarcie placówki zaplanowano na 31 grudnia przyszłego roku. Zbiegnie się ono z setną rocznicą opublikowania przez Aloisa Alzheimera wyników badań nad nową chorobą, dziś nazywaną chorobą Alzheimera.

ROMAN TOMCZAK

Upamiętniono rocznicę wprowadzenia stanu wojennego

Stan wojenny – pamiętamy?

Wystawą „25 lat »Solidarności«” i „Pamiętamy” uczczono 24. rocznicę stanu wojennego w parafii Matki Bożej Królowej Polski w Polkowicach.

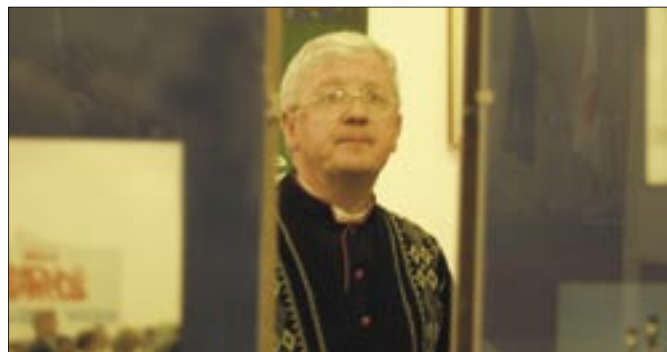
Wernisaż wystawy poprzedziła Msza św. w intencji Ojczyzny. Na wystawę złożyły się zdjęcia wykonane w stanie wojennym na terenie Zagłębia Miedziowego oraz we Wrocławiu, podziemne wydawnictwa, broszury, książki, a także plakietki, taśmy magnetofonowe i plakaty z okresu legalnej i zdelegalizowanej „Solidarności”. Wśród nich

„Sprawca” wystawy ks. prałat Marian Kopko, kapelan miedziowej „Solidarności”

znalazły się fotografie zamordowanych podczas wydarzeń lubińskich w sierpniu 1982 roku. Przez cały czas trwania wernisażu z głośników płynęły oryginalne dźwięki pieśni opozycyjnych sprzed ćwierćwiecza.

Wśród zaproszonych gości były osoby internowane 24 lata temu, ówczesni opozycjoniści. Było to jedno z niewielu wydarzeń na terenie diecezji legnickiej, upamiętniających tragiczny dla Polski 13 grudnia 1981 r. Tym większe należą się słowa uznania dla organizatorów tej wystawy.

ROMAN TOMCZAK



ROMAN TOMCZAK



**MOIM
ZDANIEM**

BOGDAN ORŁOWSKI

przewodniczący
Zarządu Regionu
Zagłębie Miedziowe
NSZZ „Solidarność”

Naród bez historii jest martwym narodem. Dziś byłem gościem w jednej ze szkół zawodowych w Lubinie. Opowiadałem uczniom o tym, co się w Polsce działo 24 lata temu. Ksiądz, który ma na co dzień z nimi zajęcia, powiedział mi później, że jeszcze nie widział ich tak zasłuchanych. Jestem przekonany, że pamięć jest także potrzebna tej młodzieży.

Sonda

CIEPŁO I TROSKA

KS. RYSZARD PITA, PROBOSZCZ PARAFII ŚW. JADWIGI ŚLĄSKIEJ W LEGNICY, KAPŁAN DOMU OPIEKI SPOŁECZNEJ



– Ludzie czekają na Mszę świętą i kapłana, który regularnie przychodzi i odwiedza ich z posługą duszpasterską. Próbuje im zapewnić także zwykły ludzki kontakt, którego brakuje im ze strony rodziny. Mieszkańcy domu opieki społecznej są parafianami, którzy też uczestniczą w życiu parafii. Przez to staram się informować ich o ważnych sprawach dotyczących parafii.

MAŁGORZATA MAJEWSKA
KIEROWNIK DOMU OPIEKI SPOŁECZNEJ
PRZY UL. GRABSKIEGO W LEGNICY



– Staram się wraz z całym personelem, aby mieszkańcy jak najlepiej czuli się u nas oraz o to, abyśmy umieli zaspokoić ich najważniejsze potrzeby. To wszystko ma sprawić, by czuli się jak w rodzinie. Dla mnie najważniejsi są mieszkańcy i ich dobro. Cieszy mnie, gdy są zadowoleni i uśmiechnięci.

RENATA WILCZEK
PIELĘGNIARKA



– Mieszkańcy domu potrzebują szczególnie więcej ciepła i troski. Obok ważnych potrzeb domowników, staram się z nimi przebywać. Dzięki tej więzi z czasem stają się oni bardzo bliscy. Bywają też chwile smutne, zwłaszcza w czasie Świąt. Są osoby, do których ktoś przychodzi, aby ich odwiedzić. Jednak są też osoby zdane tylko na siebie. Wtedy potrzebna jest szczególnie obecność personelu.

Pamiętając o mieszkańcach Domów

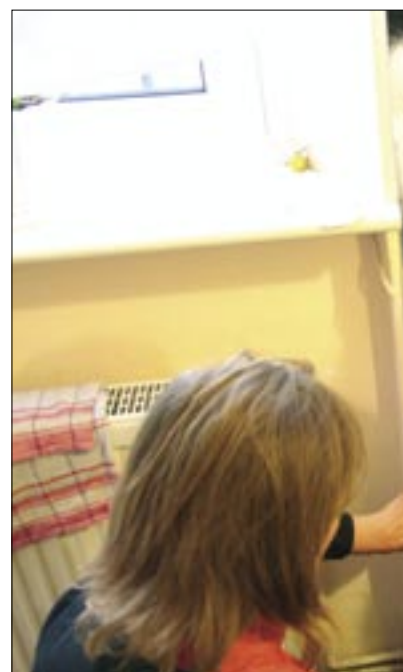
Rodzina z

Święta Narodzenia Pańskiego są dla mnie bardzo smutne. Mam rodzinę, ale oni nie pamiętają o mnie – mówi ze łzami

w oczach Jan Legenzowski, mieszkaniec Domu Opieki Społecznej w Legnicy.

Tekst i zdjęcia
KS. GRZEGORZ WISZEWSKI

Domy Opieki Społecznej ze względu na ludzi starszych i schorowanych pozostawiają w naszej świadomości smutek, a nawet w jakimś stopniu od-



razę. To z kolei może być pretekstem do tego, aby zapomnieć o tym, co nieprzyjemne, a może nawet „zbyteczne”. W jakim stopniu podejmiemy problem dotyczący nas wszystkich, zależy od naszego

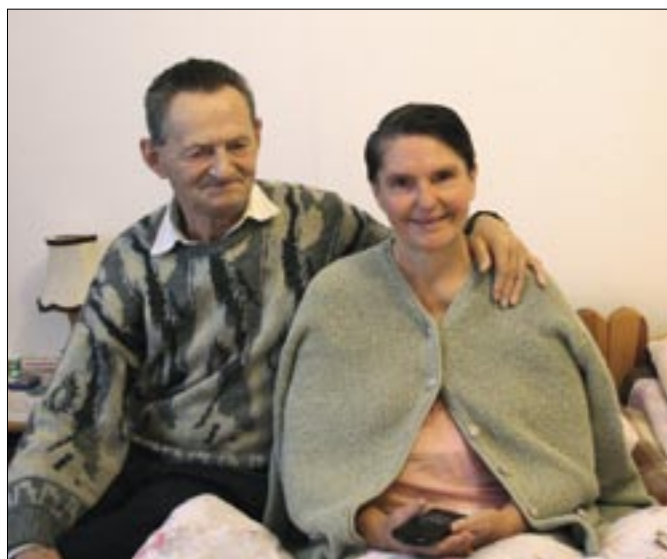
Każde z dzieci pragnie mieć swój udział w przygotowaniach do rodzinnych świąt

nastawienia. Przecież wcześniej czy później także spotkamy się z problemem starości w naszej rodzinie.

Inspektor nadzoru i małżeństwo

Przy ulicy Grabskiego w Legnicy mieszka ponad 60 domowników. Wśród nich jest wiele osób, które pomimo sędziwego wieku wnoszą do wspólnoty wiele entuzjazmu. – Wykonywaniem makiet szopki betlejemskich i budynków zabytkowych zajmuję się już cztery lata. Zrobiłem ich już tyle, że mogę rozdawać jako prezenty – Jan Legenzowski.

Swoją znajomość i miłość małżeńską zapoczątkowali w Domu Opieki Społecznej. Państwo Stanisław i Helena Fugiel poznali się w Domu Opieki Społecznej. Małżeństwem są już dziesięć lat są już małżeń-



zastępcza



stwem. – Rano pomagam żonie się umyć, ponieważ nie jest w pełni sił. Następnie przynoszę żonie śniadanko do łóżka. Potem, gdy jest pogoda, ubieramy się i udajemy się na spacer – mówi pan Stanisław Fugiel.

Powołanie

Praca w Domu Opieki Społecznej wymaga od personelu

dużego zaangażowania fizycznego i psychicznego. Polega ona na pielęgnacji i opiece nad mieszkańcami domu, poczynając od toalety i karmienia, a kończąc na rozmowie. – W wyborze takiej drogi życia pomogła mi sytuacja z życia. Gdy byłam jeszcze w

Poniżej: **Pan Jan w najbliższym czasie na prośbę księdza Ryszarda, kapelana Domu Opieki Społecznej, wykona makietę projektu kościoła parafialnego i plebanii**

szkole podstawowej, zachorowała ciężko moja babcia. Bardzo cierpiała i wymagała stałej opieki. Postanowiłam się nią na stałe zaopiekować. Moja mama ciągle mi powtarza, że dlatego wybrałam tę drogę. Zawsze lubiłam to robić i chcę to robić nadal – mówi pewnie Wioleta Mróz, pielęgniarka.

Kasia

W Domu Dziecka pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Legnicy przebywa obecnie 48 osób. Jedną z wychowanek domu jest Kasia, która mieszka tutaj już 11 lat. – Ukończyłam szkołę średnią, a obecnie uczęszczam na uczelnię dla dorosłych. Dom Dziecka był i jest dla mnie drugim domem, w którym mam praktycznie wszystko oprócz rodziny. Jednak atmosfera rodzinna jest obecna. Odczuwam ją szczególnie, gdy mam jakiś problem. Wtedy idę do sióstr czy wychowawcy i zawsze znajduję poradę bądź konkretną wskazówkę. Mam też przyjaciół, na których zawsze mogę liczyć, a oni na mnie – mówi Kasia.

Sonda

POTRZEBA BLISKOŚCI

SIOSTRA DANUTA EMILIA STEBEL, ELŻBIETANKA, DYREKTOR DOMU DZIECKA W LEGNICY.

– Robimy wszystko, aby zapewnić dzieciom dobre warunki oraz najlepiej zaspokoić ich potrzebę bliskości, przynależności, poczucia własnej wartości i miłości. Dlatego też w naszym domu stworzyliśmy część mieszkalną osobną dla dzieci i dla młodzieży. Jest też grupa usamodzielnienia. To wszystko tworzy atmosferę rodzinnej wspólnoty.



AGNIESZKA GERLAK
MIESZKANKA DOMU DZIECKA

– Znalazłam się tu razem z siostrą, ponieważ rodzice zostawili nas same w domu. Tutaj jestem pół roku. Poznałam bardzo fajnych ludzi, którym wiele zawdzięczam. Obecnie jestem w drugiej klasie LO, a wolny czas spędzam na tańcach, które prowadzę tutaj z dziećmi. Daje nam to wszystkim wiele radości i pozytywu.



JADWIGA NIEMIRO
WYCHOWAWCA, PRACUJE OD 11 LAT

– Prowadzę z dziećmi zajęcia plastyczne, wychowując poprzez sztukę, pracę twórczą, konkursy. Oprócz tego opiekuję się dziećmi, przygotowuję je do zajęć lekcyjnych, pomagam w odrabianiu lekcji i wdrażaniu do samodzielności. Mamy bardzo wiele dzieci utalentowanych plastycznie. Uczymy też hafciarstwa. Prace wielu naszych wychowanków reprezentowały nas na różnych konkursach, a często w postaci prezentów ofiarowywane są darczyńcom. Jesteśmy dumni z naszych zdolnych dzieci i pragniemy, by rozwijały swe talenty.



Opowiadanie nagrodzone w konkursie „Gościa Niedzielnego”

Dwie wigilie

Było uroczne, grudniowe popołudnie. Majka szybkim krokiem przemierzała ulice swojego miasta.

tekst

KATARZYNA MATUK

laureatka konkursu
na opowieść wigilijną

Opiątą musiała być w domu spokojnej starości (nie lubiła nazwy dom starców), żeby poczytać pani Emilii najnowszą gazetę. Już prawie trzy miesiące, od kiedy pracuje jako wolontariusz razem z piętnastoma innymi osobami. Majka została wyznaczona właśnie do pani Emilii. Według dziewczyny, to imię w ogóle do niej nie pasowało. Imię Emilia kojarzyło się jej z kimś miłym i dobrym. Emilka, Milka, Mila – nieważne, jakby się powiedziało, zawsze brzmiało miękko i delikatnie. Ale pani Emilia była oschła, surowa i nigdy się nie uśmiechała. Z nieruchomą twarzą patrząc w jeden punkt, słuchała, jak Majka czyta jej aktualną prasę. Później nie chciała już niczego. Majka nieraz próbowała przekonać się do tej kobiety. Na próżno. Pani Emilia wyraźnie nie lubiła nikogo i niczego. Majka dowiedziała się kiedyś od personelu, że były słowa, których pani Emilia nie lubiła bardziej od innych. Może nawet się ich bała. Boże Narodzenie, Wigilia. Ich dźwięk mógł zamienić tę wyniosłą, powściągliwą kobietę w rozsierzonego ulana.

Zbliżając się nieuchronnie do ośrodka, Majka zastanawiała się, co ją czeka. Jutro Wigilia. Dokoła świąteczny nastrój. Pani Emilia musi czuć się wyjątkowo źle. Majka szybkim krokiem przemierzyła korytarz, napotykając po drodze uśmiechy znanych sobie osób. Kiedy stanęła przed właściwymi drzwiami, zawahała się na ułamek sekundy. Zaraz potem energicznie zapukała. „Proszę!” – usłyszała znajomy stanowczy głos.

– Dzień dobry, pani Emilio.
– Dla ciebie może i dobry. Dla mnie nie ma w nim nic nadzwyczajnego. Usiądź w końcu i czytaj.

Nie było tak źle – pomyślała Majka. W zasadzie normalnie. I zaczęła czytać.

Kiedy skończyła, staruszka chciała się z nią natychmiast pożegnać. Jednak Majka nie zwracając na nią uwagi, zaczęła mówić do niej w taki sposób, jakby nic nie wiedziała o awersji pani Emilii do świata.

– Przed wyjściem chciałam jeszcze pani coś podarować. Jutro Wigilia.

Pani Emilia zeszytniała.

– Pomyślałam, że zrobię Pani niespodziankę. Proszę!

Podala zdumionej staruszce małe pudeleczko. Ostatni prezent staruszka dostała już bardzo dawno temu i zachowanie Majki trochę ją onieśmieliło. Poza tym wiedziała, że nie zasłużyła na podarunek.

– Dziękuję, ale nie przyjmuję prezentów, bo sama ich nikomu nie daję.

– Ale ja nie chcę, żeby mi Pani cokolwiek dawała. Chcę tylko, żeby Pani wzięła mój prezent i mam nadzieję, że się spodoba. W święta wszyscy powinni być szczęśliwi. Do widzenia. Wesołych świąt!

Majka wybiegła, dziękując Bogu, że staruszka nie wyrzuciła od razu prezentu przez okno. Była to mała drewniana pozytywka w kształcie szopki, która grała na melodii koledy „Cicha noc”. Przed

**Małenka Miłoś
błogosławiła
ze żłóbka
ludziom
na całym świecie**

KONKURS ROZSTRZYGNIĘTY

Ogłoszony przez naszą redakcję konkurs literacki na najpiękniejszą opowieść wigilijną rozstrzygnięty! Jury pod przewodnictwem ks. Grzegorza Wieszewskiego uznało, że najpiękniejszą pracę nadesłała Kasia Matuk z Legnicy. Zgodnie z regulaminem konkursu, opowiadanie „Dwie wigilie” zamieszczone w świątecznym numerze legnickiego „Gościa Niedzielnego”. Laureatce przyznano także nagrodę w postaci dwóch jednogodzinnych wejściówek do Aquaparku w Polkowicach. Kasi z serca gratulujemy!

ośrodkiem Majka spostrzegła, że zostawiła u pani Emilii rękawiczki. Trudno, trzeba tam wrócić.

Zapukała, ale nikt nie odpowiadał. Uchyliła drzwi i nie wierząc własnym uszom, usłyszała dźwięki ulubionej koledy. Weszła dalej i ujrzała panią Emilię pochyloną nad pozytywką. W oczach staruszki lśniły łzy. Majka instynktownie podeszła i objęła kobietę. Pani Emilia nie wzbraniała się wcale i wtuliła głowę w ramiona Majki, próbując powstrzymać szloch. Kiedy już się uspokoiła, poprosiła dziewczynę, by jeszcze przy niej została.

Wtedy zaczęła mówić spokojnym głosem.

– Wiesz, Majeczko, na początek bardzo ci dziękuję za prezent. I przepraszam, że nie doceniałam tego, co dla mnie robisz.

Majka siedziała coraz bardziej zdumiona, a pani Emilia kontynuowała.

– To, co zrobiłaś, otworzyło mi oczy i przypomniało sobie sprzed kilkudziesięciu lat. Zbyt długo trzymałam tę historię dla siebie i powoli zamieniałam się w człowieka, którego ty poznałaś. Proszę cię, wysłuchaj mnie. Kiedy miałam 18 lat, poznałam Edwarda. Zakochał się w sobie i odtąd każdą wolną chwilę spędzaliśmy razem. Był to, niestety, czas wojny i Edwarda powołano do wojska. Obiecałam, że będę czekać na niego. Ale nigdy się nie doczekałam. Po wojnie oddałam się całym sercem pomocy osobom poszkodowanym przez wojnę. Pociuszając innych, powoli zapomniałam, że ja także wciąż czekam. I gdyby nie widok odnajdujących się nawzajem ludzi, na pewno bym zapomniała. To dzięki nim wciąż żyłam nadzieją na powrót Edwarda. Właśnie w Wigilię otrzymałam wiadomość o jego śmierci. Coś we mnie wtedy pękło. Czy to miała być nagroda za to wszystko, co zrobiłam w życiu dobrego dla innych? Nie. To była kara. Od tej pory zamknęłam się w sobie i szłam sobie tylko znaną drogą. Odwróciłam się od ludzi i Boga. Teraz mi za to wstyd. Zobaczyłam ciebie. Pełną zapału i pełną wiary. Zrozumiałam, że ja w sobie te wartości zakopałam. One jednak były we mnie przez cały czas i teraz dały o sobie znać.

Spojrzała na Majkę. Ona też miała oczy pełne łez.

– To strasznie smutne, co Panią spotkało. Ja... Ja bardzo przepraszam, że źle Panią oceniałam. Nie miałam prawa.

– Miałaś. Po tym, jak cię traktowałam – miałaś. Jeszcze raz dziękuję ci za wszystko.

– A wie Pani chociaż, gdzie jest grób Edwarda?

– To jest właśnie najgorsze, Majeczko. Jego grób nie istnieje.



ROMAN TONCZAK

Wysłannik rzymskiego kardynała Carlo Furno w Legnicy

Audiencja z rycerzem

Nie mogę nawet postawić na nim jednej, małej lampki.

Majka siedziała chwilę zamyślona. Nagle podniosła do góry głowę.

– Pani Emilio, zapraszam Panią do nas na Wigilię!

– Staruszka chciała zaprotestować, ale Majka mówiła dalej.

– Jutro wieczorem nikt nie może być sam, a w domu zawsze jest wolne miejsce przy stole. Teraz to będzie Pani miejsce. A rano pójdziemy na cmentarz wojenny. Zapalimy znicze i pomodlimy się za dusze nieznanych żołnierzy. Wśród nich może być przecież pan Edward, prawda?

– Majeczko, ja nigdy tak o tym nie myślałam. Dziękuję ci za zaproszenie, ale pójdę z tobą tylko na cmentarz. Na wieczór wrócę tutaj. Teraz tu jest mój dom, a ja nie znam w nim nikogo. Tyle czasu straciłam. Muszę się poprawić. Muszę jeszcze tylko kupić prezenty, ale tutaj poproszę cię o pomoc. Szczerze mówiąc, to kompletnie nie wiem, od czego zacząć. Ty znasz tu wszystkich i łatwiej będzie wybrać ci coś stosownego. Ja tak dawno nie robiłam prezentów...

– Chętnie!

Oczy Majki były pełne entuzjazmu.

– A więc do jutra!

– Tej nocy pani Emilia pierwszy raz od wielu lat spała z uczuciem błogości i szczęścia. Rano razem z Majką poszły na cmentarz. Później zrobiły zakupy. Pani Emilia podarowała Majce figurkę Anioła Stróża. Żeby jej strzegł przed błędami, które ona w życiu zrobiła.

Kiedy na niebie ukazała się pierwsza gwiazdka, we wszystkich domach zasiadano do kolacji. Także pani Emilia siedziała przy jednym stole z mieszkańcami domu spokojnej starości (nie lubiła nazwy dom starców), łamiąc się z nimi oplatkiem. Pięćdziesiąt lat temu utraciła życie. Teraz odzyskała je na nowo w obecności Małej Miłości, która ze złości bógosławiła ludziom na całym świecie. ■

Z wizytą do kurii biskupiej w Legnicy przybył kanclerz polskiego Zwierzchnictwa Zakonu Rycerskiego Grobu Bożego w Jerozolimie.

Włodzimierz Krysiak, kanclerz Zwierzchnictwa Zakonu w Polsce, a zarazem jego komandor, został przyjęty we wtorek, 13 grudnia, przez biskupa legnickiego Stefana Cichego. Podczas audyencji kanclerz Zakonu złożył biskupowi legnickiemu propozycję zorganizowania w Legnicy za niespełna dwa lata kolejnej inwestytury. Inwestytura, czyli przyjęcie w poczet polskiego Zwierzchnictwa Zakonu nowych członków, ma miejsce co roku w innej kurii w Polsce. W tym roku odbyła się w Białymstoku, w przyszłym odbędzie się w Katowicach. – Książd Biskup obiecał, że naszą propozycję rozważy w gronie odpowiednich osób i wtedy otrzymamy odpowiedź – powiedział naszemu tygodnikowi kanclerz Zakonu Włodzimierz Krysiak po zakończonej audyencji. – Osobiście uważam, że nasz ingres mógłby być doskonałym uzupełnieniem zaplanowanych na 2007 rok uroczystości 10-lecia wizyty w Legnicy sługi Bożego Jana Pawła II.

Co roku w ingresie bożogrobców bierze udział ok. 20 nowych osób. Jest to największe święto Zakonu. Obecnie służy w nim ok. 120 rycerzy oraz prawie 20 tysięcy w 40 krajach świata. Ich głównym zadaniem jest pomoc materialna w służbie ochrony Grobu Pańskiego w Jerozolimie. Wielkim Przewodnikiem Zakonu w Polsce jest od 1996 r. kardynał Józef Glemp. Wielkim Mistrzem całego zgromadzenia jest kardynał Carlo Furno. – Aby zostać przyjętym do grona rycerzy Zakonu Grobu Bożego w Jerozolimie, trzeba być przede wszystkim dobrym katolikiem – podkreśla kanclerz



ROMAN TOMCZAK

Zakonu. – Następnie należy napisać życiorys po polsku i w którymś z europejskich języków. Dołączyć akt chrztu i ewentualnie akt ślubu. Bar-

Czy inwestytura bożogrobców odbędzie się w 2007 r. w Legnicy?

– zastanawiali się biskup legnicki Stefan Cichy i kanclerz Zwierzchnictwa Zakonu w Polsce Włodzimierz Krysiak

dzo ważną sprawą formalną jest uzyskanie biskupiego *nihil obstat* . Później trzeba wysłać to wszystko na adres warszawskiej Komandorii – wyjaśnia Włodzimierz Krysiak. Decyzja Zwierzchnictwa o przyjęciu lub odrzuceniu kandydata w bardzo dużej mierze zależy od wstawiennictwa rycerza, który kandydata (lub kandydatkę) wprowadza do Zakonu.

ROMAN TOMCZAK



DAVID BARRO

HISTORIA BOŻOGROBCÓW

Początki Zakonu Rycerskiego Grobu Bożego w Jerozolimie sięgają roku 1099. Gotfryd de Bouillon założył go z członków kapituły opiekunów tego świętego miejsca. Początkowo zakon stanowiło 20 kanoników sprawujących służbę duszpasterską i 50 rycerzy krzyżowych, wywodzących się z najlepszych domów rycerskich. Ich symbolem jest krzyż jerozolimski. Do Polski bożogrobców sprowadził książę gryficki Jaksza, osadzając ich w Miechowie. Było to w roku 1163.

PANORAMA PARAFII

Parafia Świętego Wojciecha w Jeleniej Górze

Jak Jerzy z Wojciechem na Zabobrze stali

Kiedy tu przyszedłem ponad 40 lat temu, wokół były jedynie same łąki – opowiada ks. Tadeusz, tutejszy proboszcz.

Na początku lat 60. arcybiskup Bolesław Kominek polecił utworzenie w tym miejscu nowej parafii. Wkrótce zaczęły wokół powstawać olbrzymie osiedla mieszkaniowe. Dziś na terenie parafii mieszka około 14 tys. ludzi. Przy ostatnim liczeniu wiernych okazało się, że w niedzielnej Mszy świętej uczestniczy około 2,5 tys. osób, z czego 1/3 przystępuje do Komunii świętej. Większość osób, które regularnie pojawiają się w kościele jest związanych z różnymi grupami działającymi przy parafii.

Nazaret

W każdą środę na Mszy świętej o godz. 18.00, spotykają się członkowie działającej od dwunastu lat wspólnoty Odnawie w Duchu Świętym „Nazaret”. Dla mnie to niezwykle ważne, że w środku tygodnia kościół wypełniony jest ludźmi, którzy modlą się i śpiewają – mówi ks. Krzysztof Klim, opiekun wspólnoty – to Eucharystia tworzy tę wspólnotę. Romuald i Małgorzata Janukowiczowie przez dłuższy czas byli jej liderami. Bycie we wspólnocie stanowi dla nas sens życia małżeńskiego – opowiadają. – Kiedyś Pan Bóg silnie zadziałał i uratował



MIROSLAW JAROSZ

nasze małżeństwo. Postanowiliśmy, że Mu się odwdzięczymy naszą działalnością we wspólnocie.

Życie rodzinne

W parafii działa również Domowy Kościół, w który zaangażowanych jest 9 rodzin. Spotykają się przynajmniej raz w miesiącu – opowiada ich opiekun ks. Jerzy Jastrzębski. Na początku każdego spotkania jest „dzielenie się życiem”. Rozmawiamy o tym, co wydarzyło się w minionym miesiącu. Później jest czas na formację, na końcu jest rozmowa, podjęcie zobowiązań i modlitwa. W parafii działa też Jerycho Różańcowe, Wieczernik i róże różańcowe. Młodzież uczestniczy w spotkaniach oazowych, KSM-ie i scholi. Aktywnie działają harcerze.

Żywy kościół

Chociaż sama parafia jest młoda, jej korzenie są dość głębokie. W XVI w. wybudowano tu kościół św. Jerzego.

W niezwykle trudnych czasach 1981–1985 powstał natomiast kościół św. Wojciecha. Ponieważ ówczesne władze nie pozwalały na budowę kościołów, zastosowano pewien wybieg, formalnie była to tylko rozbudowa dotychczasowej świątyni.

W parafii narodziło się kilkanaście powołań kapłańskich i zakonnych, np. ks. Andrzej Obuchowski, pełniący funkcję proboszcza w Nowosybirsku. Obecnie w seminarium jest dwóch kandydatów do kapłaństwa. W ubiegłym roku tutejsza społeczność bardzo przeżyła śmierć parafianina, nowo wyświęconego księdza Krzysztofa Kielbowicza.

Proboszcz, ks. Tadeusz jest kapelanem w tutejszym szpitalu wójcódzkim. Odprawia tam codziennie Mszę świętą o godz. 19.00, a w niedzielę o godz. 10.00. Wtedy jest czas na odwiedzinę chorych i posługę kapłana.

MIROSLAW JAROSZ



KS. TADEUSZ DAŃKO

Urodził się w 1944 r. na Podkarpaciu. Święcenia przyjął w 1962 r. we Wrocławiu z rąk abpa Bolesława Kominka. Jako wikariusz trafił do parafii Świętego Krzyża w Jeleniej Górze, a po 3 latach został skierowany do pracy w kościele św. Jerzego. W 1972 r. utworzono tu parafię, od tamtej pory ks. Tadeusz jest w niej proboszczem

Z daleka wyglądają niepozornie.

W rzeczywistości są to dwa kościoły – potężny św. Wojciecha i dużo starszy św. Jerzego

ZDANIEM PROBOSZCZA

W mojej parafii obserwuję olbrzymie migracje. Spoglądając na karty parafialne, które weryfikujemy przy wizytach kołędowych, stwierdzam, że co najmniej jedna trzecia jest już nieaktualna. Część osób zamieszkała tu chwilowo w oczekiwaniu na lepsze mieszkanie, inni wyjechali za pracą. Przy tak dużej rotacji wiernych ustanowienie scalonej społeczności jest bardzo trudne, jednak z drugiej strony znaczna część tutejszych mieszkańców jest bardzo silnie związana z parafią i aktywnie uczestniczy w jej życiu. To daje mi wiele satysfakcji z pracy, bo spędziłem przecież tutaj swoje całe kapłańskie życie. Moi parafianie to w większości ludzie w średnim wieku, muszą też przyznać, że jest to teraz raczej parafia starzejąca się. Na szczęście bezrobocie nie stanowi tu tak ważnego problemu jak w innych miejscach.

Zapraszamy do kościoła

- Niedziela: 7.00, 8.30, 10.00 (dla młodzieży), 11.30 (dla dzieci), 13.00, 18.00
- W tygodniu: 7.00, 18.00
- 17.30 – odprawiane są niespory lub nabożeństwa okresowe
- Odpust parafialny – 23 kwietnia